

Posłuchaj

()

(Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa od Jego pojmania w Ogrojcu aż do stawienia Go przed Piłatem).

I zbliżył się Judasz i wskazał drogę motłochowi, który zbrojny w miecze i kije, wysłany został przez Arcykapłanów, aby Jezusa pojmać. Nie pamiętał o tem, że w tem miejscu tylokrotnie ze swym Mistrzem przebywał.

Zbliżył się Judasz do Pana i pocałował Go, aby wskazać siepaczom ofiarę. Pan Jezus wystąpił i zapytał ich: „Kogo szukacie?“ Odpowiedzieli: „Jezusa Nazareńskiego.“ „Jestem Nim!“ odrzekł. Wtedy cofnęli się i padli na ziemię. Chciał im przez to Pan okazać Swą moc, i dać im poznać, iż nikt nie ma nad Nim władzy, lecz że się dobrowolnie w ich ręce oddaje. Potem zapytał ich po raz drugi: „Kogo szukacie?“ Zapytani odpowiedzieli znowu: „Jezusa Nazareńskiego.“ Na to odrzekł: „Już wam powiedziałem, że Ja Nim jestem. Jeżeli Mnie szukacie, puśćcież tych wolno.“ Szymon Piotr dobył tedy miecza i uciął słudze

arcykapłana Malchusowi prawe ucho. Ale nie taką była wola Zbawiciela; nie chciał On przelewu krwi, chyba własnej. Dlatego kazał Piotrowi schować miecz do pochwy i rzekł: „Schowajże miecz, bo kto mieczem wojuje, od miecza zginie. Czyż sądzisz, że nie mógłbym prosić Ojca Mego? Zesłałby Mi więcej, niż dwanaście legionów Aniołów. I natychmiast przyprawił odcięte ucho siepaczowi, tak że przyrosło i pozwolił się pojmać i skrępować. Nie z musu przeto, lecz dobrowolnie Chrystus Pan śmierć poniósł, jak to już dawno przepowiedział był Izajasz Prorok o Zbawicielu. „Ofiarowan jest iż Sam chciał.“ (Iz. 53, 7). Uczynił to z miłości do nas, chciał spełnić czarę, którą my mieliśmy spełnić.

Rozproszyli się uczniowie i uciekli przestraszeni. Tylko Piotr i Jan szli z daleka za Panem, którego stawiono przed arcykapłanem Kaifaszem, gdzie się zebrali starsi i uczeni żydzi. Tam wytoczono przeciw Niemu rozmaite skargi i chciano Go znaleźć winnym, ale niczego Mu nie dowiedziono, chociaż przekupiono wielu fałszywie świadczących. Wreszcie wystąpiło dwu fałszywych świadków, którzy zeznali: „Ten powiedział, że może zniweczyć świątynię Pańską i w trzech dniach ją odbudować.“ Zdawało się to wrogom Chrystusa niesłychanem bluźnierstwem, a to dlatego, że tylko sam Bóg to dokazać może, a oni w zaślepieniu nie wierzyli w Bóstwo Chrystusa Pana.

Wtedy stanął arcykapłan przed Jezusem i zapytał Go uroczyście: „Zaklinam Cię na Boga żywego, abyś nam oświadczył, czy jesteś Chrystusem, Synem Bożym?“ Na to uroczyste zaklęcie odpowiedział Pan Jezus: „Powiedziałeś!“ i tym sposobem złożył wobec całego zgromadzenia przysięgę i twierdził w Imię żywego Boga, który Go zesłał, że jest rzeczywiście Synem

Bożym. Do tego dodał jeszcze te słowa: „Odtąd będziecie widzieli Syna Bożego siedzącego po prawicy mocy Bożej i zstępującego w obłokach niebieskich.“ Ta uroczysta przysięga wyjaśnia wszystkie Słowa Zbawiciela mówiącego o Sobie, jako o Synu Bożym, i dowodzi jasno i wyraźnie, że nie uważa Siebie za Syna Bożego w tem znaczeniu jak wszyscy ludzie są Synami Bożymi, nie za człowieka umyślnie zesłanego przez Boga, lecz za rzeczywistego i współistotnego z Bogiem Boga-Syna, który jest uczestnikiem mocy i chwały Bożej.

Tymczasem Piotr, który się był chlubił: „Jeśli wszyscy Cię opuszczą, ja Ciebie nie opuszczę“, siedział strwożony na dziedzińcu przy ogniu, który zapaliła straż i wygrzewał się przy nim. Zbliżyła się tamże również służebnica i poznawszy go, rzekła: „Wszakże i ty byłeś przy Galilejczyku!“ Piotr, który się obawiał szyderstwa i poniewierki, rzekł: „Nie wiem, co mówisz.“ Wyparł się przeto swego Pana i Mistrza. Przychodzi druga służebnica i mówi to samo, i znów zaparł się Piotr. Krótka ta rozmowa zwróciła uwagę innych na niego. Jakoż przybliżyli się i rzekli: „Rzeczywiście jesteś jednym z tych, o których te niewiasty mówią, gdyż poznajemy cię po mowie.“ Wtedy zaczął się Piotr zaklinać, mówiąc: „Nie znam tego człowieka.“ Wtem zapiał kur.

Wyprowadzono Pana z sali radnej, stawiono na dziedzińcu i oddano Go na pastwę i poniewierkę żołdactwa. W chwili, gdy kur zapiał, obrócił się Pan Jezus i spojrzał na Piotra; Piotr zrozumiał wyrzut wyrażony w tem spojrzeniu, przypomniał sobie Jego przepowiednię, wyszedł i gorzko zapłakał. O jakże głęboko upadł, on, który się uważał za statecznego. Niechaj on nam będzie przykładem, jak mało sobie powinniśmy ufać, jeśli się chcemy ustrzedz od upadku.

Piotr pokutował za ten czyn przez cały ciąg żywota swego, gdyż dzieje wspominają, że nigdy nie mógł słyszeć piania kura, nie rozpłakawszy się rzewnie.

Gdy zawitał brzask dzienny, żydzi skrępowanego Zbawiciela posłali do Piłata, namiestnika rzymskiego. Judea bowiem nie zostawała pod zarządem tetrarchy, jak Galilea i inne części ziemi żydowskiej, lecz pod bezpośrednią władzą Rzymian, którzy zdali jej zarząd namiestnikowi, a tym był podówczas Poncyusz Pilatus. Żydzi rządzili się wprawdzie własnemi prawami, ale nie mieli prawa życia i śmierci, a ich wyroki ulegały zatwierdzeniu namiestnika.

Nauka moralna.

Bóg-Człowiek za ludzi umierający, jest przyczyną do podziwienia, ale zarazem pobudką do kochania Go. Lecz Bóg-Człowiek umierający za Swych nieprzyjaciół, jest godzien podziwienia i serce ludzkie do miłości porywa. Zbawiciel powiedział, że nikt nie może mieć większej miłości nad tę, gdy kto duszę swą położy za przyjaciela swego; ale miłość Boska ku ludziom jeszcze dalej sięga, bo umiera za Swych nieprzyjaciół, a za jakich nieprzyjaciół? za niewdzięczników, nędzników i bezbożników. Na ich ukaranie dosyć było Bogu zapomnieć o nich, odmówić im Swej Opatrzności, odjąć od nich Swą rękę szczodrobliwą, a jużby się byli w niwecz obrócili, a wolą Swą mógł uczynić ich wiecznie nieszczęśliwymi. Lecz nie tylko nie karze ich tak, jak zasłużyli, ale znosi cierpliwie, czeka i łaskami uprzedza; pierwszy ofiaruje im Swą przyjaźń i miłość, a co jeszcze godne

podziwienia, że te wszystkie łaski i Królestwo niebieskie wysługuje im Krwią Swoją i śmiercią na krzyżu, ranami i boleściami Swemi zadość czyni za ich grzechy, którymi Jego samego zelżyli; On płaci za nich Krwią Swoją wtenczas, gdy ich mógł sprawiedliwym sądem na wieki potępić. Czyliż mógł Pan Bóg, choćby całej Swej Wszechmocności użył, większą miłość okazać ludziom?
A jeżeli po tak wielu mękach, które poniósł za nas, mało Go kochamy, jakażby była zimna miłość nasza, gdyby był mało za nas cierpiał? Zawstydź się teraz przed Bogiem, że ci tak trudno cierpieć dla Niego i dla zbawienia Twej duszy, gdy widzisz i poznajesz, ile Jezus Chrystus z miłości dla nas cierpiał.

Modlitwa.

> Wszechmogący i wieczny Boże, daj nam tak obchodzić tajemnice Męki Pańskiej, abyśmy odpuszczenia grzechów naszych dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related